

Carrantuohill i - Urszula Dudziak - Krzysztof Ścierański - Marek Raduli
Bernard Maseli - Tomasz Szukalski - Wojciech Karolak
Koncert - Muzyczna Owczarnia - Szczawnica-Jaworki 15.01.2005

Zbieram siły na zamiary - wyruszam z Jurkiem, Gosią i Robertem do Muzycznej Owczarni. Dziś nagrywa tam płytę zespół Carrantuohill - na żywo z publicznością, co niewątpliwie atrakcji doda. Sesji towarzyszyć będą znakomici muzycy polskiej sceny jazzowej.

Górska izba na ten wieczór specjalnym plakatem została ozdobiona.



Za każdym razem drogę 160 km z Chrzanowa do Szczawnicy-Jaworki pokonujemy w coraz krótszym czasie. Trasa nie jest dobrze oznakowana, ale zaprzyjaźnione już mamy olchy, wierzby i topole, miejsca, gdzie należy skręcić oraz która restauracja zaszerwuje smaczny obiad. Nocleg jak zwykle zapewni nam pan Tadek w pensjonacie „Koliba”, parę kroków od Muzycznej Owczarni.

Ciekawa jestem wrażeń, bo nie tylko zespół Carrantuohill zobaczę pierwszy raz twarzą w twarz. Pewnie znowu kogoś oprawię w ramki. Z natury jestem taka, że artystów z wysokich półek považam, jakby byli z innej, lepszej planety, choć wiem, że to przecież z krwi i kości normalni ludzie. A jednak mają dar niezwykły, muzyczny talent - i w tym aspekcie są dla mnie nadzwyczaj wyjątkowi.

Po drodze zjedliśmy w Bacówce pyszne schabowe z kapustą. Przytulnie i ładnie urządzona jest ta gospoda, calutka z drewna, kelnerki przyodziane w krakowskie stroje z kotyliionami na gorsetach i koralami dla ozdoby. Zaś muzykanty to aż się wyprężyły do zdjęcia, aby im w Internecie nikt nie zarzucił, że skoliozę mają i za gimnastykę się nie biorą. Ciekawy jest góralski świat, mało podobny do naszego miastowego życia.

Bacówka w Jaworkach znajduje się na styku dwóch pasm górskich - Radziejowej i Małych Pienin. Wśród wielu potraw oferuje żurek po juhasku, jadło pasterskie, kwaśnicę czy placek po bacowsku.



Śniegu w Jaworkach napadało sporo, to i dzieci na ferie będą miały sanne, że hej.



Już do Owczarni Cię prowadzę, bo zaraz nagrywanie płyty się rozpocznie.



Bilet na każdy koncert warto wcześniej zarezerwować, bo tuż przed imprezą są wymiecione jak pieniądze z kieszeni średnio zamożnej rodziny pod koniec miesiąca. Kontakt:

Muzyczna Owczarnia - Wietek Kołodziejki - tel: (18) 26 222 66

Robert jak zwykle chętnie Sylwii, żonie Wietka pomaga i dyżuruje przy piwnym dystrybutorze, zawsze życzliwy i uśmiechnięty.

Robert i Sylwia.



Mamy u gospodarzy względy i nam odzienie przechowają, bo inni to kurtki na kolanach trzymać muszą. Nie dla wygody jednak przyjeżdża się tutaj, a dla pokrzepienia duszy i oderwania od szaroburej rzeczywistości.

Są już wierne fanki z transparentem. Dziewczyny uszczęśliwione, jakby folkowy Carrantuohill z Irlandii przyjechał, a nie z Rybnika.



Perkusja Mariana Sochackiego i gitara, na której zagra Bogdan Wita.



Wietek Kołodziejcki, jak na dobrego gospodarza przystało, na scenę wchodzi, wita wszystkich, zespół przedstawia i do dopingu nas zachęca. Od publiczności dużo dziś zależy. Jeśli owacje gorące będą, to i muzykom zapału na cały koncert nie braknie. Niech więc płynie muzyka, a ja przedstawię Ci skład Carrantuohill. Od lewej: Zbigniew Seyda - bouzuki i mandolina, za Wietkiem basista Adam Drewniak, z prawej Dariusz Sojka - lider zespołu, harmonijka, cytra, akordeon, saksofon, dudy, bothran i flet.



Adam Drewniak i Dariusz Sojka.



Od lewej gościnnie biorący udział wibrafonista, kompozytor i pedagog Bernard Maseli oraz Adam Drewniak, Dariusz Sojka, Maciej Paszek na skrzypcach i Marek Sochacki przy perkusji.



Członek Carrantoiuhill - Bogdan Wita. Brzmienie gitary ma piękne i opoką zespołu jest duża. Przy nim, gościnnie, znakomity Marek Raduli, kiedyś gitarzysta zespołów Banda i Wanda, Budka Suflera, Grupa Tadeusza Nalepy oraz własnych projektów PiR2 czy SQUAD. Obecnie intensywnie współpracuje z Krzysztofem Ścierańskim.



Dzisiaj zaprezentowali głównie celtycką muzykę, którą od 17 lat popularyzują. Nazwa zespołu ma źródło w Irlandii. Jest tam szczyt Carantuo Hill (1041 m). A że kompozycje tej formacji opierają się na etnicznych motywach irlandzkiego dziedzictwa, całość pięknie się spleta - jakby muzyka i nazwa zespołu wyrastały z tego samego miejsca.

Strona internetowa zespołu Carantuo Hill:

<http://www.carrantuohill.pl/>



Po wybrzmieniu kilku klimatycznych utworów, muzycy zaprosili na scenę Gości. Pojawili się: Urszula Dudziak - wokal, Wojciech Karolak - organy Hammonda, Tomasz Szukalski - saksofon, Krzysztof Ścierański - gitara basowa, Bernard Maseli - wibrafon i kalimba, Marek Raduli - gitara, Robert Czech - klawisze.



Jeszcze tylko dostroją gitary, sprawdzą mikrofony i ruszą z kolejnymi utworami! Kosmiczny wokół Urszuli Dudziak znany jest na każdej szerokości geograficznej. Nagrała wiele płyt, przemierzyła wszystkie oceany. Bogdan Wita, Urszula Dudziak, Krzysztof Ścierański.



Genialny basista Krzysztof Ścierański oraz niemiernie świetni Marek Raduli i Wojciech Karolak, który od kilku lat jest filarem w Trio Jarosława Śmietany.



Słuchając jej na żywo, podziwiałam barwę i skalę głosu.



Robert, narzeczony naszej Małgosi nagrał ten koncert i dzięki temu mogłam fragment zamieścić na You Tube. Proszę, posłuchaj i popatrz, co się działo wtedy na scenie:

Carrantuohill i Przyjaciele - Muzyczna Owczarnia:

<https://www.youtube.com/watch?v=kxdfAfOuZIQ>

I przy okazji jako bonus dla Ciebie celtyckie brzmienie Carrantuohill razem z Dżemem w pięknym utworze „Do kołyski”:

<https://www.youtube.com/watch?v=PE3iv2lCE9g>

Artyści pokazali prawdziwy kunszt, obdarowując nas serią żywiotowo wykonanych utworów. A gdy do tej muzyki dołożyć jeszcze klimat góralskiej izby, trzask drewna palącego się w starym, zabytkowym piecu oraz spontaniczne reakcje publiczności - powstaje atmosfera, która potrafi porwać każdego.

Płyta, która jest wspólnym dziełem tych muzyków, ukaże się w marcu.



Urszula Dudziak zdobyła międzynarodową sławę dzięki odwadze eksperymentowania z brzmieniem i techniką wokalną.



Muzyczna Owczarnia od wielu lat jest ważnym punktem na mapie Polski. To klub, do którego artyści chętnie wracają, a publiczność przyjeżdża nawet z bardzo daleka.



Dariusz Sojka dzięki pracy i wytrwałości potrafi grać na różnych instrumentach. Gdy był chłopcem, pobierał lekcje na akordeonie, potem na fortepianie i w szkole muzycznej na saksofonie. Brał udział w wielu przeglądach, zdobywając liczne nagrody i wyróżnienia. W zespole pełni rolę pomysłodawcy, kompozytora, aranżera i konferansjera.



Wyśmienita zabawa trwała, Carrantuohill z muzycznymi przyjaciółmi grał po celtycku i po góralsku.
Marek Raduli.



Bernard Maseli.



Wszyscy artyści byli na wyciągnięcie dłoni. Wtedy odbiór muzyki jest inny niż na wielkich scenach czy stadionach - cieplejszy i bezpośredni. Nie ma dystansu czy bariery, jest za to wspólne przeżywanie każdego dźwięku. Takie niecodzienne spotkania uwrażliwiają nas i czynią życie bardziej kolorowym, przypominając, jak wiele radości może przynieść czas spędzony z muzyką i ludźmi, którzy potrafią się nią dzielić.

Tomasz Szukalski - najwyższa półka polskiego saksofonu.



Bernard Maseli, Adam Drewniak, Dariusz Sojka, Zbigniew Seyda.



Dariusz Sojka.



Podczas przerw mogliśmy z artystami porozmawiać, poprosić o autografy, zrobić pamiątkowe zdjęcia. Czasem towarzyszyła mi trema, kiedy podchodziłam do tych artystów. Wiedziałam jednak, że wspólne fotografie będą miały dla mnie wartość ponadczasową.

Z Tomaszem Szukalskim.



Z Urszulą Dudziak też miałam przyjemność zamienić kilka zdań. Powiedziałam jej, jak bardzo podobają mi się jej mądre wypowiedzi w społecznych programach telewizyjnych. Nie ma w niej nic z gwiazdorstwa, jest autentyczna i szczerą.



Dzisiaj tomik wierszy, który na ten wieczór przywiozłam, wzbogacił się o wiele autografów.



Kiedy skończyło się nagrywanie utworów na płytę, po małej przerwie muzycy dawali czadu nadal. Sala pulsowała muzyką, śmiechem i oklaskami. Takie wieczory w Muzycznej Owczarni nie kończą się szybko. Impreza trwała do północy!



Wojciech Karolak oczarował nas brzmieniem organów Hammonda z właściwą sobie elegancją i jazzowym luzem.



Na koniec artyści żegnali się z nami spontanicznie, a burzliwe oklaski były najlepszym dowodem, że to był wieczór, który na długo pozostanie w pamięci. Płyta dziś nagrana prawdopodobnie będzie nazwana „Irish & Jazz” jako wyraz spotkania żywiołowej tradycji irlandzkiej z jazzem. Album pokaże, jak celtyckie melodie zyskały dzięki jazzowym harmoniom i improwizacjom.



Poranek w Jaworkach powitał nas słońcem. Pochowały się między smreki dźwięki wczorajszego folklorystyczno-jazzowego spotkania.



Jeśli będziesz kiedyś w Szczawnicy, zawitaj do oddalonych o 6 km Jaworek, aby zobaczyć, jak jest w Muzycznej Owczarni. A może wybierzesz się na koncert ulubionego zespołu? Uczta w takiej scenerii jest gwarantowana.

Dziękuję za uwagę i pozdrawiam Cię serdecznie.

Renata Bednarz - Zielona Gałązka

www.renatabednarz.pl

A teraz do domu:)

